

Mao Tse-tung przyjął węgierską delegację partyjno-rządową

PEKIN (PAP). Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin, Mao Tse-tung przyjął w śróde członków węgierskiej delegacji partyjno-rządowej z premierem Ferencem Mucanichem na czele.

W czasie wizyty delegacji węgierskiej obecni byli premier Czou En-lai, wicepremier i członek Biura Politycznego KC KPCh Czen I oraz Hao Teh-czing ambasador Chin w Budapeszcie.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 56.606

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 110 (3079) — Rzeszów, czwartek 7 maja 1959 r.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

„Aby te książki złądziły pod strzechy“

Inicjatywa rozpowszechniania książki, podjęta przez Przedsiębiorstwo „Dom Książki” i Komendę Hufca ZHP w Rzeszowie oraz przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą daje piękne wyniki. W akcji bierze udział 143 drużyny harcerskie z całego województwa. Do chwili obecnej rozprowadzono już na wsiach ponad 20 tys. egzemplarzy książek. Akcja ta zresztą pomyślana jest również z korzyścią dla harcerzy, którzy otrzymują 12 proc. prowizji od sprzedanych książek, a Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza przeznaczają na nagrody dla najlepiej pracujących harcerzy 10.000 zł. Najlepsze wyniki osiągnięto dotychczas w powiatach: gorlickim, łańcuckim, i rzeszowskim.

Zywym zainteresowaniem cieszy się wśród młodzieży konkurs zorganizowany przez „Dom Książki” i Kuratorium. Ponad 4 tys. dziewcząt i chłopców zakupiło już książki, opracowuje ich treści, a najlepsze wypracowania zostaną nagrodzone upominkami jak: rower, zegarki, mundurki, pióra wieczne itd. Dotychczas wyróżnili się uczniowie szkoły podstawowej w Moszczenicy, co niewątpliwie jest zasługą grona nauczycielskiego. Mieszkańcy Moszczenicy będą też mieli okazję oglądać wystawę książki połączoną z rozdaniem nagród, która zostanie urządzona w objazdowej księgarni — bibliobusie. Bibliobus już w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Szalowej i Łużnej (pow. Gorlice), zaś w dniach od 10—17 bm. będzie kursował w powiatach przeworskim i łańcuckim. Książki jakie można będzie nabyć w bibliobusie, to przede wszystkim wydawnictwa rolnicze: z zakresu oświaty sanitarnej i gospodarstwa domowego.

Dużym zainteresowaniem cieszy się kiermasz zorganizowany w dniu 3 maja w powiatach naszego województwa. Stoiska urządzone w za-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na stronie 2

czytaj

„Po czterech etapach

Wyścigu Lokoju“



Na Kiermaszu Książki

Realne wyniki wpływu III Zjazdu

Załoga Huty Stalowa Wola plan za kwiecień wykonała w 115.2 proc.

(Inf. wł.) Załoga Huty Stalowa Wola plan produkcji towarowej za miesiąc kwiecień wykonała w 115.2 proc. Na podkreślenie zasługuje powazne przekroczenie zadań planowanych przez załogę Zakładu Mechanicznego, która plan kwietniowy wykonała w 138.7 proc., dając gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Tak duże wykonanie planu przez Zakład Mechaniczny nożliwe było dzięki właściwej pracy organizacji partyjnej, realizacji zobowiązań 1-majowych i jest sukcesem dotychczas nienotowanym w historii zakładu. Wykonanie planu w 138.2 proc. możliwe było dzięki ofiarnej i aktywnej pracy załogi oraz personelu techniczno-inżynierskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że limit godzin nadliczbowych został wykorzystany w bardzo znikomym procencie, przy tym w kwietniu załoga miała niezwykle trudne zadania w związku z wprowadzeniem nowych asortymentów produk-

cyj, szeregu zmian konstrukcyjnych i technologicznych — gwarantujących wyższą jakość produkcji.

Do przodujących wydziałów należy zaliczyć: M9, M6, M5, HKS, HPM. Wyniki uzyskane w kwietniu są dowodem, że zdobycie po raz pierwszy Sztandaru Przechodniego Ministra Przemysłu Ciekiego i Zarządu Głównego ZZZ nie było dziełem przypadku — lecz wynikiem wzrostu aktywności załogi.

Ro-Ja

Sprawa granic na Odrze i Nysie bliska masom pracującym Rzeszowszczyzny

(INFORMACJA WŁASNA)

8—10 maja odbędzie się w mieście Zgorzelcu konferencja związkowa i robotnicza krajów Europy. Konferencja zwołana została na podstawie uchwały XIX Sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ, która obradowała w kwietniu br. w Warszawie.

Masy pracujące Rzeszowszczyzny świadome ołbrzymiego znaczenia tej konferencji wyrażają na wiecach i masówkach organizowanych przez związki zawodowe swoje gorące poparcie dla polityki utrzymania pokoju, nienaruszalności naszych granic zachodnich i protestują przeciwko próbom wywołania nowej zawieruchy wojennej przez koła militarne NRF.

W wielu zakładach pracy, instytucjach, organizacje związkowe zwołują wiece, uchwalają rezolucje, zbierają podpisy pod apelem do ludzi pracy krajów Europy, których przedstawiciele będą uczestniczyć w zgorzeleckiej konferencji. Ostatnio odbyły się wiece załóg robotniczych PKP w Żurawicy, Okręgu PKS w Rzeszowie, pracowników handlu państwo-

wego, załóg debickich zakładów pracy itd.

Rezolucje uchwalane na wiecach i masówkach przesyłane są do CRZZ lub bezpośrednio na adres konferencji związkowej i robotniczej w Zgorzelcu. (erski)



Podpisywanie rezolucji

Pracownicy placówek handlu państwowego, MHD, RZGG, PTHW i Centrali Tekstylnej w Rzeszowie na wiecu zorganizowanym przez Zarząd Okręgu Zw. Zaw. PHP w Rzeszowie.



Ambitne zobowiązania inżynierów SBP 8 projektów szkół na Tysiąclecie

(INFORMACJA WŁASNA)

Zespół inżynierów Spółdzielczego Biura Projektowego, podjął długofalowe zobowiązanie — opracowanie dokumentacji technicznej na budowę szkół w ramach hasła „1000 szkół na Tysiąclecie”.

Zgodnie z podjętym zobowiązaniem Spółdzielcze Biuro Projektowe dostarczy inwestorowi tj. Kuratorium 8 projektów technicznych na budowę szkół. Projekty nowych szkół oparte będą przede wszystkim na najnowszych normatywach wyrażających się w zwiększeniu powierzchni klas, dwustronnym oświetleniu izb szkolnych itp.

Projektanci w opracowaniu dokumentacji położyli szczególny nacisk na odpowiednią funkcjonalność przyszłych szkół, budowa których realizowana będzie w oparciu o materiał miejscowy. Jedną z pierwszych dokumentacji opracowuje inż. Galar. Opracowanie następnych uzależnione jest li tylko od zleceń Kuratorium.

Audycje radiowe w 92 językach...

MOSKWA (PAP). Radzieckie rozgłośnie radiowe zajmują pod względem mocy pierwsze miejsce w Europie i drugie w świecie. Nadają one audycje w 92 językach w tym w 37 językach obcych.

W Związku Radzieckim czynnych jest obecnie 27 milionów głośników, 9,3 miliona aparatów radiowych i około 3 milionów telewizorów. 85 stacji telewizyjnych i 70 stacji przekątnikowych umożliwiają oglądanie audycji przeszło 50 milionom ludzi. Z blisko 70 projektowanych i budowanych obecnie stacji telewizyjnych 30 oddanych zostanie do użytku już w roku bieżącym. W ciągu siedmiolatki liczba stacji telewizyjnych zwiększy się 2,5 raza. W Moskwie i Leningradzie wprowadzony zostanie trzeci program, który nadawać będzie obrazy kolorowe, zaś w stolicach republik radzieckich telewizja kolorowa będzie stanowiła drugi program.

Kiel mamuta o długości 3 m

PRAGA (PAP). W cegielni, w miejscowości Pruske (okręg žilinski) w CSR, kierowca budowlana odnalazł na głębokości 4 metrów kiel mamuta. Kiel ten ma ponad 3 metry długości.

Ponieważ w okręgu tym już poprzednio wykopywano kości mamutów, przypuszcza się, że przed 20.000 lat znajdował się w tej okolicy obóz jowców tych zwierząt.

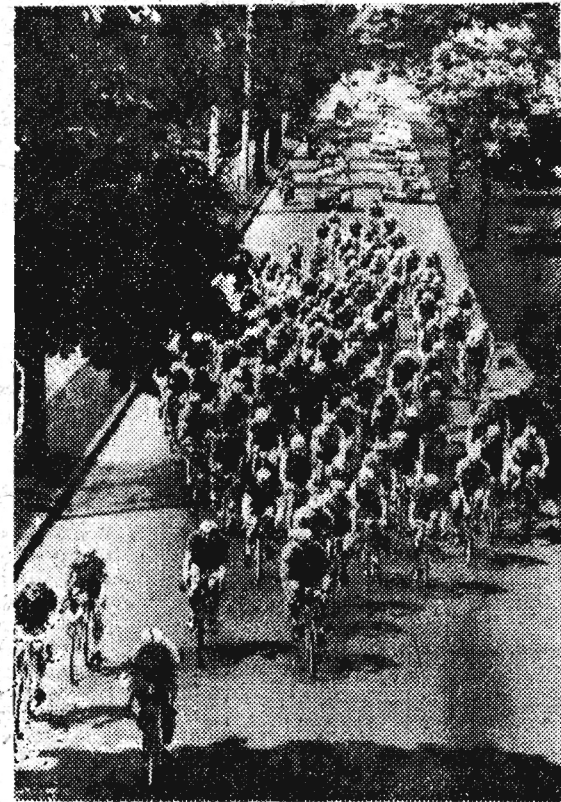
CIEKAWOSTKA

**NOWY SPOSOB
TURYSTYKI —
NA „AUTO-KRAD”
RZYM (PAP).** —
Epokowego wynalazku w dziedzinie turyzmu doznał obywatel z zachodniej Niemiec Dieter Stetter z Neckarsulmu pod Stuttgartem. Uznając, że podróże na „auto-stop” są zbyt męczące, wynalazł on turystykę na „auto-krad”.

DNIA

Kradł on po prostu niestrzeżone samochody, które porzucił przy najmniejszych defekcie zaopatrując się w „nowy”. Pierwszy etap podróży Stetter odbył na trasie Stuttgart-Wiedeń. Z Wiednia udał się do Bolzano, a następnie do Modeny, Rzymu, Neapolu, Amalfi, Fort-dei-Marmi, a następnie do Genul. Jak stwierdzono „w celach turystycznych” ukradł on co najmniej 7 samochodów. Został wreszcie zatrzymany w Genul przez policję gdy usiłował „po angielsku” wynieść się z restauracji, nie placąc rachunku.

XII WYSCIG POKOJU



Na zdjęciu: Główny peloton wyścigu na trasie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Kto chce kupić akcelerator ?

NOWY JORK (PAP). W prasie amerykańskiej ukazało się następujące ogłoszenie: „Calkowicie wyposażony akcelerator na 100 milionów elektronowoltów, w dobrym stanie... dokonany do laboratorium badawczego... sprzedam: Clement Mokstad, Uniwersytet Chicagowski”. Oferowanym obiektem jest 200-tonowy betatron (przyśpieszacz elektronów), uruchomiony w roku 1950 przez dziś nieżyjącego laureata Nagrody Nobla, Enrico Fermiego. Akcelerator ten niedługo ostatni krzyk techniki atomowej, dziś stracił wartość dla

badaczy z Chicago. Uniwersytet chce za maszynę 100 tysięcy dolarów. Początkowo spodziewał się sprzedać ją rządowi wojskiemu, ale po fiasku rozmów w tej sprawie postanowił dać ogłoszenie do gazet amerykańskich mających wydania międzynarodowe. Licząc na znalezienie kupca w Europie zachodniej lub w którymś z krajów niezawansowanych w badaniach jądrowych. Jeśli nabywca się znajdzie, będzie to pierwszy w świecie wypradek sprzedania „poprzez ogłoszenie” tak wielkiej maszyny atomowej.

Delegacja parlamentu węgierskiego przybędzie do Polski

BUDAPESZT (PAP). W końcu maja przybędzie do Polski z oficjalną rewizytą 6-osobowa delegacja parlamentu WRL. Delegacja Sejmu bawiła na Węgrzech w roku 1958. Na czele delegacji węgierskiej stoi wiceprzewodniczący parlamentu WRL Vas Istvano.

Cyklorama w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie powstaje obecnie kilka kin o rekordowej pojemności 3 i 4 tys. miejsc. W projekcie jest również sala, która pomieści ponad 5 tys. widzów. Już za kilka miesięcy otwarta zostanie cyklorama wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia. Kilkanaście aparatów projekcyjnych wyświetlać będzie filmy na ekranie w kształcie koła o obwodzie 54 metrów. Kino obliczone jest na 300 widzów. Całe wyposażenie cykloramy wyprodukowane będzie w ZSRR.

9 - 16 m a j a TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH

5. V. 1959 r. delegacja Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z wiceprezesa Rady Ministrów BSRR — W. G. Kamienskim złożyła wizytę wiceprezesa Rady Ministrów PRL — Piotrowi Jaroszewiczowi.



CAF — fot. Grzęda

„Aby te książki zbladziły pod strzechy“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kładach pracy są licznie odwiedzane przez pracowników. Największym powodzeniem cieszą się książki fachowe, techniczne, a także wydawnictwa komunikacyjne.

Podobnie jak w dniu 3 maja, Dom Książki zorganizuje w dniach od 10—17 bm. kiermasze i stoiska we wszystkich miastach. Będą one połączone z takimi imprezami jak: loterie książkowe, konkursy bibliograficzne itd. Warto tu dodać, że w dniu 3 maja Dom Książki rozprowadził na terenie naszego województwa oko-

ło 2 tys. egzemplarzy. Do ofensywy „książki na wies” w większym stopniu niż w latach ubiegłych włączyły się rady narodowe, kółka rolnicze, biblioteki, wydziały kultury i szkoły.

O nastroju w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy świadczy również przybrane witrzyni sklepów i kiosków, oddziałów i delegatur „Ruch”. Pracownicy tych placówek w ramach czynu społecznego urządzają 78 stoisk z prasą i książką. Niektóre punkty sprzedaży organizują przy swych placówkach dodatkowe stoiska z prasą i książką.

WARSZAWA (PAP) W dniach 9—16 maja br. obchodzony będzie w całym kraju „Tydzień Ziemi Zachodnich”. Tegoroczny „Tydzień” poświęcony będzie głównie popularyzowaniu różnych form współpracy tych ziem z województwami centralnymi, realizacji hasła „Ziemie Zachodnie gospodarnie, pięknie, kulturalnie” oraz zwróceniu uwagi polskiej i światowej opinii publicznej na fakt, że zachodnio-niemiecki rewizjonizm skierowany przeciwko granicy na Odrze i Nysie stanowi groźbę dla pokoju światowego.

W czasie „Tygodnia” odbędą się w całym kraju szereg imprez i uroczystości, zarówno o charakterze ogólnokrajowym, jak i regionalnym. Do ważniejszych imprez centralnych należy uroczysta sesja Rady Naczelnej TRZZ, która zbierze się w Szczecinie w dniu otwarcia „Tygodnia” tj. 9 bm. Treścią obrad sesji będą podstawowe zagadnienia Ziemi Zachodnich, a w szczególności Pomorza Zachodniego.

Z innych imprez warto wspomnieć o wystawie plastyki Ziemi Zachodnich w warszawskiej Zachęcie, wystawie fotograficznej otwartej już od 4 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie, teleturnieju Warszawa — Wrocław oraz o konkursie młodzieżowym pod hasłem „Czy znasz Ziemię Zachodnią?”

W województwach centralnych organizowane będą w „Tygodniu” spotkania z wybitnymi działaczami Ziemi Za-

chodnich. Do ośrodków kulturalnych i przemysłowych na ziemiach dawnych, przybędą liczne wycieczki młodzieży z Ziemi Zachodnich. Odbędą się wystawy książek i wydawnictw o tematyce związanej z tymi ziemiami.

Włoch Venturilli wygrywa I półetap ze startem indywidualnym na czas Lipsk — Halle. Na zdjęciu: Venturilli (Włochy) z prawej zwycięzca I półetapu.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Gdzie powinna odbyć się konferencja na szczycie?

WASZYNGTON (PAP). Waszyngtoński korespondent „New York Times”, James Reston rozważa na łamach wczorajszego numeru tego pisma możliwość odbycia konferencji Wschód—Zachód na najwyższym szczeblu na pokładzie statku lub też w San Francisco. Na powyższy temat — pisze Reston — dyskutował brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd z amerykańskim sekretarzem stanu Herterem. Korespondent dodaje, iż premier radziecki Chruszczow zaznaczył, że zgodziłby się na zwołanie konferencji szefów rządów wielkich mocarstw do San Francisco, gdyby szefowie pozostałych rządów chcieli odbyć tam spotkanie.

Reston nadmieniam, iż niektórzy oficjalnie osobistości w Waszyngtonie są raczej zwolennikami zwołania konferencji na szczycie do San Francisco niż do Genewy.

KONICZYŃKA

komunikuje

WYKAZ NAGRÓD POCIESZENIA NA KUPONY DUŻEJ „KONICZYŃKI”

z dnia 3. V. 1959 r.
Deba 62 — 034958, St. Wola 51 — 044592, Sarżyna 70 — 13998, Rzeszów 6 — 082023, Sieniewa 84 — 005351, Rakaszawa 11 — 015253, Tarnobrzeg 61 — 031943, Mielec 58 — 021297, Krosno 36 — 041431.

WYKAZ NAGRÓD POCIESZENIA NA KUPONY MAŁEJ „KONICZYŃKI”

z dnia 3. V. 1959 r.
Rudnik 68 — 03050, Zmigród 75 — 001085, Tarnobrzeg 19/W — 0027752, Rzeszów 3 — 017989, Mielec 60 — 006533, Rzeszów 77 — 19231, Rozwadów 79 — 005996.

Londyn — największym centrum prostytucji w Europie

LONDYN (PAP) Brytyjska Izba Lordów uchwaliła we wtorek w drugim czytaniu większością trzech czwartych głosów ustawę o zwalczaniu prostytucji. W czasie dyskusji nad projektem ustawy wielu lordów podkreśliło, że prostytucja pojawia się coraz częściej nawet w dzielnicach, które uchodzą za najwytwardsze w stolicy. Londyn stał się ostatnio największym centrum prostytucji w całej Europie. Lord Howe oświadczył, iż pewnego wieczoru na krótkim odcin-

ku ulicy w eleganckiej dzielnicy Mayfair został zaczepiony tylko przez 13 kobiet. Jedną z nich zastąpiła mu nową drogą i uderzyła parasolką po głowie, gdy nie odpowiedział na jej zaczepki. Coraz liczniejsze są również tzw. „taxi-girls”. Jedną z członkiń Izby Lordów baronowa Ravensdale sprzeciwiała się uchwaleniu ustawy, ponieważ przewiduje ona tylko zwiększenie kar dla kobiet, nie wspomina zaś o mężczyznach, którzy korzystają z ich usług.

Po czterech etapach Wyciągu Pokoju

KARL MARX STADT (PAP) W drodze uczestnicy XII Wyciągu Pokoju mieli dzień odpoczynku w Karl Marx Stadt. 7 bm. opuszczają oni gościnną ziemię NRD i wysięg wkroczą na tereny ZSR.

Przerwa bardzo przydała się wszystkim zawodnikom po ostrym tempie, którego średnia po czterech etapach wynosi 39,3 km/godz. Trzeba również dodać, że warunki atmosferyczne — już tradycyjnie — nie są wcale pomyślne, a na trasie były już ciężkie do pokonania wzniesienia ze słynną „Ścianą płaczu” — Merane. To ostrze już od początku wyciągu tempo jazdy podrywało przede wszystkim kolarze Belgii, NRD, Włoch i ZSRR. Nie tylko oni jednak jadą „na pełny gaz”.

W tegorocznym wyciągu nie ma „Hindusów”, tj. tych, którzy zaraz po starcie godziłby się jechać na szarym końcu. Tak ostre tempo należy przypisać po pierwsze atmosferze, jaka zapanowała od startu. Kolarze NRD i ZSRR, którzy bez wątpliwości są lepszymi wieloetapowcami niż Włoch i Belgowie, postanowili od początku dotrzymać tempa swym zachodnim rywalom. Zawodnicy tych państw pilnują się pleców. Ciągłe zrywy i ucieczki sprawiają, że kolarze nie mają czasu, aby

odzwiać się na trasie. Stale trzeba bowiem czuwać. Druga przyczyna — to świetne przygotowanie kondycyjne do tegorocznej imprezy. Mimo tak świetnego przygotowania uczestników, najsuwa się jednak pytanie, czy ostra walka w NRD nie zemści się na dalszych etapach wyciągu.

Niektórzy sądzą, że tegoroczny wyciąg zostanie rozegrany w sprinterskim tempie i że rekordowa przeciętna wyciągu 39,7 km/godz. zostanie przekroczona. Więcej zwolenników ma jednak opinia, że sily zawodników wkrótce wyczerpią się. Wzrostę sympionu zmęczenia wystąpiły już u Belgów i u kolarzy ZSRR. Kłopoty z realizacją swych założeń taktycznych mają także Niemcy. Tylko Włochi jadą jak „szatan” ale przecież z nimi stałe powtarza się ta sama historia — wspólny start, efektowne zwycięstwa na pierwszych etapach a potem im dalej tym gorzej.

Z tych rozważań wynikałoby, że polski zespół, okupujący obecnie 10 miejsce ze stratą ok. 25 min. do Włochów nie stoi na utraczonej pozycji. Polacy jechali dotychczas najszybciej swymi silami, teoretycznie są więc mniej zmęczeni niż ich rywale. Szanse uzyskania dobrej lokaty nie są więc jeszcze stracone. Do Warszawy daleka droga, jest więc za wcześnie, aby przesądzać sprawę. O losach wyciągu w dużej mierze zadecydują etapy czechosłowackie. Jeśli nasi zawodnicy nie odrobią na nich kilkunasztu minut, to wówczas będzie można śmiało powiedzieć że szansa są pogrzebane. Na odrobienie strat na terenie Polski może być już za późno. Tego zdania są wszyscy — kierownictwo naszego zespołu i zawodnicy. Prezes PZKOl. — Gołębiewski powiedział: „To prawda, że tempo wyciągu jest niezwykłe i że nieprawdopodobne jest, aby kolarze radzieccy, Belgowie, Włochi i Niemcy potrafili je wytrzymać. Z drugiej jednak strony nie możemy czekać aż inni opadną z sił. Wyniki 4 etapu były dla nas ostatnim „dawonkiem ostrzegawczym”. Trener Nowoczek — twierdzi, że mimo słabych wyników, które wskazywałyby na coś odwrotnego, chłopcy dysponują dobrą kondycją. Wielomiesięczny cykl treningowy dał im dobre przygotowanie ogólne. Słabo jest tylko z szybkością. Sądzi on, że zespół nasz powinien ostatecznie uplastować się w czołowej szóstce. Wszyscy chłopcy, choć nie emulują ich krakusy, czują się dobrze. Tylko Głowaty, który miał awersję ciężkie upadki na trasie jest rozbitny. Jest to jednak zawodnik bardzo ambitny i będzie jechał dalej.

W dniu odpoczynku kolarze polscy — podobnie jak inne ekipy — podejmowali byli przez opiekujący się nimi kadra pracy. Polacy byli gośćmi nauczycieli Karl Marx Stadt.



Zwycięzca III etapu Magdeburg — Lipsk XII Kolarskiego Wyciągu Pokoju — BIEBIENIŃ (ZSRR).

CAF

Wiadomości sportowe

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z BRAZYLIA O PUCHAR DAVISA USTALONY

ZWYCIĘSTWO SKONECKIEGO I PORAZKA LICISA W RZYMIE

We wtorek odbyło się kolejne spotkanie dziennikarzy z władzami Polskiego Związku Tenisowego. Oczywiście najważniejszym punktem omawianych zagadnień była sprawa zbliżającego się meczu o Puchar Davisa z Brazylią. Do reprezentowania barw Polski w tym spotkaniu powołani zostali następujący tenisiści: Wiesław Gąsiorek, Andrzej Licisa, Józef Piątek i Władysław Skonecki. Brazylijczycy zapowiedzieli przyjazd trzech zawodników. Będą to: Ronald Barnes, Carlo Fernandez i Edison Mandarino. Ostatecznie mecz rozegrany zostanie w dniach 15—17 bm. na centralnym korcie Legii. Władza PZT zapropnowały Brazylijczykom rozpoczęcie gier w piątek i niedzielę o godz. 14.30 a w sobotę (debel) o 15.30. Przyjazd zespołu gości spodziewany jest 12 bm.

W Rzymie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Włoch. Turniej jest licznie i silnie obsadzony. Wśród 100 zawodników startują m. in. Australijczycy, Amerykanie, Szwedzi, Chilijczycy i Meksykanie. Dwaj uczestniczący w turnieju Polacy rozegrali we wtorek pierwsze spotkanie. Władysław Skonecki odniósł łatwe zwycięstwo nad Wiochem Antinori 6:0, 6:0, 6:4. W drugiej rundzie przeciwnikiem jego będzie również Włoch — Taccini. W wypadku wygranej, co leży w możliwościach Skoneckiego, Polak spotka się następnie ze znanym tenisistą Chile — Ayala, z którym spotykał się już w Pucharze Davisa.

Pechowo wystartował Andrzej Licisa. Już w pierwszym grze trafił na znanego tenisistę australijskiego Howa i przegrał 2:6, 2:6, 6:3, 2:6, 3:6.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

(Inf. wł.) Wczoraj o godz. 7.52 po bezpośrednim przejeździe pociągu Jasło — Rzeszów znaleziono w Strzyżowie na torach kolejowych zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, był to 63-letni Józef Jara mieszkaniec Domaradz pow. Brzozów. Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek lub też samobójstwo. Józef Jara nie posiadał przy sobie biletu kolejowego, ani też pieniędzy.

Pięcioro dzieci i pięć osób dorosłych spłonęło żywcem

BYDGOSZCZ (PAP). Takich groźnych pożarów, jakie zanotowano na terenie woj. bydgoskiego w ciągu ostatnich czterech miesięcy nie było już od wielu lat. Pastwą płomienną które wybuchyły aż 320 razy padły w tym czasie majątek wartości ponad 5 milionów złotych. Pięcioro dzieci i pięć osób dorosłych spaliło się żywcem, zaś dwie kobiety, które uległy ciężkim poparzeniom przebywają nadal w szpitalu, walcząc ze śmiercią. Jak wykazało śledztwo — przyczyną 85 proc. pożarów na Pomorzu, to lekkomyślne pozostawianie zapalek w ręku bawiących się nimi dzieci.

Komunikat Totalizatora

P. F. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie Toto-Lotek z dnia 3 maja br. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 5 traf. prem. — wygrana ok. 1.000.000
78 rozwiązań z 1 traf. zwykły — wygr. po ok. 21.6324
5.133 rozwiązania z 4 traf. wygr. po ok. 21.385
101.200 rozwiązań z 3 traf. — wygr. po ok. 21.20.
Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

piłkarskich z dnia 3 maja br. stwierdzono:

40 rozwiązań z 13 trafieniami — wygrane po ok. 3.369
745 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po ok. 21.180
5.890 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po ok. 21.45.
Ponieważ na rozwiązania z 10 trafieniami przypadają wygrane poniżej 10 zł — wygranych tych nie wypłaca się, a całą pulę na wygrane tego stopnia, zgodnie z regulaminem, przeznaczona została na rozwiązania z 11 trafieniami.
Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

P. F. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach

W dniu 3 maja 1959 r. zmarł w Łańcutie po 28-letniej pracy w Społecznej Służbie Zdrowia przeżywszy lat 56.

dr med. Stefan Cielmirski
W zmarłym tracimy nieodżałowanego pracownika, sumiennego lekarza, wielkiego społecznika, prawdziwego opiekuna chorych.
Wydział Zdrowia
Prez. PRN w Łańcutie
G-0586/1

Kaczka prasy zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP) Zachodnio-berliński „Der Kurier” zamieścił niezwykłe „sensacyjną” wiadomość. Dziennik pisze, że w nocy z 27 na 28 kwietnia miała wystartować pierwsza zbudowana w NRD rakietka kosmiczna. „Próba wystrzelenia pocisku została jednak odwołana bez podania przyczyn”.

Wiadomość tę opatrzone wielkim zdziwieniem niesłychanie skomplikowanych wyrzutni rakietowych, na tle których widniała wielka rakietka. Pod zdjęciem zamieszczono podpis, że udało się sfotografować obiekt „po przewyższeniu wielkich trudności”.

Tymczasem okazuje się, że dziennik sfotografował dekoracje opracowane przez Polaków do nakręcanego obecnie w NRD filmu koprodukcji polsko-niemieckiej według powieści Stanisława Lema „Astronauta”.

KOLEDZY po piórze nazywali te ziemie różnie: polskie Eldorado, Klondike a nawet Meksyk. — Bieszczady prawie nie schodziły w ostatnich latach ze szpalt gazet i periodyków. Te dzięki do niedawna ostępy krańców Polski stały się „modne” głównie ze względu na nieprzebrane zasoby drewna — surowca deficytowego w naszej gospodarce, poszukiwanego na rynkach światowych. W niektórych miejscowościach Bieszczad bukowych lasów od wieków nie tknęły ręce drwali!

Jeszcze dwa lata temu w powiecie leskim mieszkało niewiele ponad 14 tysięcy ludzi. Przeważająca część tych 14 tysięcy egzystowała z rolnictwa. Dziś rzecz się ma zgoła inaczej: znacznie przybyło, są mych robotników na wszystkich placach budów w powiecie było na koniec kwietnia br. ponad 4 tys. ludzi! W pełnym sezonie liczba ta jeszcze bardziej wzrośnie. Jeżeli dodamy tu taj cyfrę zatrudnionych na budowach w części Bieszczad administracyjnie należących do powiatów — usztykłego i leskiego, to rozmach i tempo zagospodarowywania tych przebogatych terenów łatwo sobie uzmówić.

W Bieszczadach można lepiej zarobić niż w innych rejonach województwa. To jest niewątpliwie magnes. Ale człowiek, choćby nawet znacznie więcej zarabiał, „nie zagrzeje” dłużej miejsca, jeśli będzie żył w prymitywnych warunkach — słowem z plecakami pod głową. Słowem sytuacja mieszkaniowa i zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe są jednym z podstawowych problemów Bieszczad.

DACH NAD GŁOWĄ JUŻ JEST

Trzy lata temu byłem w Jablonce koło Baligród. Akurat „na gwalt” kończono budowę obór, bo lada dzień miały być przywiezione owce i bydło na wypas. Budowniczo mieszkali pod namiotami. W trzy lata później na koniu wędrowałem do Wetliny. — Wstęga szosy opasała już masywy górskie prawie że po Wetlinę. Tam gdzie do niedawna szerzyła zęby pustka, wyrosły zgrabne drewniane domy, o spadzistych dachach, przypominające zakopiańskie wille.

Zapadał zmrok, lękałem się że zabłądzą, ale migotliwe światła żarówek rozświecały wokół szosy domów były mi wiernym przewodnikiem aż do Wetliny.

Każdy rok mija pod znakiem napływu ludności w te strony — rolników, robotników leśnych, budowniczych dróg i osad. Dla nich wybudowano już wiele osad i hoteli robotniczych. Dla nich i dla nieznanego jeszcze mieszkańców, na których czeka ten bogaty zakątek Polski, buduje się w dalszym ciągu nowe, wygodne domy, drogi, szkoły.

Znikły już piętrowe łóżka z hoteli robotniczych. Nie ma wprawdzie komfortu, ale też nie znalazłem podsztych wiatrem pomieszczeń. W leskim np. tylko jeszcze w hotelu robotniczym w Baligródzie należąca do KPRD słychać narzekania na brak stołków, szaf, stołów. Ale to wina już raczej czynników społecznych tego przedsiębiorstwa.

Kiedy byłem w Rzepedzi pow. Sanok, gdzie Rzeszowski Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wznosi kombinat drzewny akurat skończono malowanie 18 pokoi w odkupionym od PRK baraku.

Obok odnawianego baruku wznosi się w tej chwili mury domów. Kiedy byłem tam — wznoszono fundamenty. Będzie to hotel pracowniczy. Hotel, którego pozadłość mogą mia-

sta powiatowe. Wystarczy powiedzieć, że oprócz świetlic wyposażonych w łazienki i inne komfortowe urządzenia. — Za dwa miesiące ma być gotów. Wtedy bowiem przybędzie do Rzepedzi większa ilość robotników na budowę zlokalizowanego tam kombinatu drzewnego.

Wszędzie, gdzie spodziewany jest napływ robotników w miesiącach letnich trwają gorączkowe przygotowania celem zapewnienia im znośnego zakwaterowania. Ten rok na pewno minie w Bieszczadach bez przykrych niespodzianek mieszkaniowych.

OSADY CZEKAJĄ...

W JEZYKU ekonomistów Zarządu Inwestycji Leśnych w Ustrzykach Dolnych górskie domki, jakie buduje się w Bieszczadach nazywają się osadami. Niech już przylgnie do nich ta nazwa, bo kto

Szlakiem 2,5 miliarda złotych

wie, czy nie jest ona wcale trafna. Każdy bowiem z tych domków-will, przeważnie dwurodzinnych ma tzw. przynależności: stodołę, stajnię, nierzadko studnię. Znaczą się więc, że państwo stwarzając takie warunki mieszkaniowe robotnikom, zakłada, iż może on oprócz pracy w lesie itp., prowadzić małe gospodarstwo rolne. I tak się urządziło już wielu robotników. Tak będą mogli zagospodarować się ci, którzy przybędą tu do pracy.

33 takie osady wybudowano w 1958 roku. Oprócz tego wzniesiono 47 leśniczówek, 3 nadleśniczówek, 4 hotele robotnicze. W tej chwili w Wetlinie, Roztokach jest kilka niezamieszkałych dotąd osad. Czeka...

Ponad 10 osad wykańcza się obecnie. Poza tym w ubr. wybuduje się 21 takich kompleksów gospodarczych, 1 nadleśniczówek, 13 leśniczówek, 2 osady dla torowych kolejki, 2 domy — cztero i dwurodzinne i wiele innych obiektów komunalnych i gospodarczych.

Sucho i lakoniczne założenia planu perspektywicznego ZIL mówią, że do 1965 r. powstaną nowe osiedla w Łupkowie, Rzepedzi, Młkowie, Cisnej, Kalnicy, Wetlinie, Dwerniku, Zatwardnicy i Stuposianach.

NACIĄGANE ZYSKI

2,5 MILIARDA złotych wymszą nakłady finansowe przeznaczone w 7-lacie dla Bieszczad. Z tego potrzebna część przypada na budownictwo mieszkaniowe. Cieszy nas ta wielka inwestycja państwa. Lecz w parze z tą radością powinna iść gospodarska troska inwestorów, żeby każdy grosz wydatkowany był celowo i rozsądnie.

Powróćmy np. do osad. Według kosztorysu powinny one kosztować po ponad 600 tys. zł. A okazuje się w praktyce, że nawet na budowach, gdzie prace wykonywane są ślamazarnie, notuje się dużo marnotrawstwa i niedbalstwa, a więc według wszelkich znaków na niebie i ziemi końcowy bilans powinien przynieść straty — są zyski.

Najlepsi wykonawcy osad potrafią te dwurodzinne domy-wille jak też przy należności mieścić w sumie 500 tys. zł. Jak wykazują koszty własne wykonawców (wcale nie najlepszym) w Łupkowie wybudowano osadę za 507 tys. zł.

w Berezkach za 519 tys. zł. Niektórzy wykonawcy osad mają zyski na skutek zejścia poniżej sum kosztorysowych sięgających 100 tys. zł i więcej.

Wypadałoby się tylko cieszyć, gdyby te zyski wynikały wyłącznie z oszczędnej gospodarki. Jednakowoż tak „różowo” nie jest, bo, wydaje mi się, że do osiągnięcia pokaźnych zysków nawet przez ślamazarnych wykonawców przyczynia się kosztorys. Kosztorys nierealny, roblony „na wyrost” nie biorący serio realnych możliwości korzystania systemem gospodarczym z lokalnego budulca.

Nie chciałbym, aby słowa te wykonawcy, ku swojej wygodzie potraktowali jako sygnał do zwalniania tempa robót „mieszczenia się w kosztorysie”. Uważam, że nie „luźnymi” kosztorysami, a bardziej realistycznymi bodźcami, trzeba trafić do zapалу wykonawców.

...A JAKŻE — TEŻ Z CEGŁY

W 1958 roku w Bieszczadach wybudowano tylko 2 osady murowane. Cóż powiecie, w nieprzebranym lesie mieszkać i z cegły budować? A jednak okazuje się, że w niektórych rejonach Bieszczad lepiej się opłaca wznoszenie domów murowanych. Prowizoryczny kosztorys wykazuje, że tam, gdzie dogodny jest transport, można „zmieścić” budowę osady w granicach 390 tys. zł. A więc o 200 tys. zł taniej niż kiedy się używa drewna jako budulca.

Rozsądek więc mówi, że w pobliżu stacji kolejowej, kolejek leśnych „stawiać się” powinno budynki murowane.

W ogóle problem wykorzystania w maksymalnym stopniu miejscowych materiałów budowlanych jest niezmiernie ważną sprawą choćby tylko ze względu na dające się jeszcze we znaki trudności transportowe. Możliwość w większym stopniu niż dotychczas przecierać drzewo potrzebne do budowy. Ale nie chodzi mi tylko o drewno. Nawet cegłę można tutaj wypalać i to o kosztach o wiele niższych niż opiewają oficjalne cyfry. Dowiodła tego już zresztą praktyka w Bieszczadach.

Ostatnio nad tymi realnymi szansami znacznego obniżenia kosztów dużo się mówi i jeszcze więcej planuje w Zarządzie Inwestycji Leśnych w Ustrzykach. Dobrze by było, żeby nie pozostało to pustostawem. Dotychczasowa praca ZIL pozwala przypuszczać, że do tego nie dojdzie.

S. GOGOLEWSKI

Jedwab... z dębu

W Zakładzie Zoologii Systematycznej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadzone są pod kierunkiem prof. dr. Jana Prüllera, badania naukowe nad przydatnością, opłacalnością i przystosowaniem jedwabnika dębowego do naszych warunków. Jedwabnik dębowy pochodzi z Chin. W ciągu roku wydaje dwa pokolenia, co pozwala na uzyskanie zwiększonej ilości kokonów. W żywieniu jest mało wybredny zjada bowiem oprócz liści dębu również liście brzozy i wierzby.

Hodowla jego przebiega w naszym klimacie częściowo w pomieszczeniach (kiedy nie ma liści zielonych jedwabnik zjada liście suszone), później można gąsienice wypuścić na krzewy dębu. Po zakończeniu stadium larwalnego zbiera się z drzew kokony. Motyl jedwabnika dębowego jest duży i piękny a kokon dwa razy większy od kokona jedwabnika morwowego, jedwab zaś dwa razy mocniejszy.



Motyle i kokony jedwabnika dębowego badane przez mgr Teresę Pestkówną. CAF—fot. Gwł

Z życia partii

Spotkania nauczycieli z delegatami III Zjazdu PZPR

Ostatnio odbyły się w Rzeszowie rejonowe konferencje nauczycieli wszystkich typów szkół poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR. Nauczyciele rzeszowscy spotkali się na nich z delegatami III Zjazdu Partii tow. Jadwigą Sulikowską i kuratorem Okręgu Szkolnego mgr Kazimierzem Zmudką oraz przew. Woj. Zarządu Ligi Kobiet tow. Julią Smykałową.

Szczególne uwagi kurator Zmudka zwrócił na zagadnienia oświaty i szkolnictwa w odniesieniu do wszystkich szkół i placówek wychowania. Zadania te idą w zasadniczych dwóch kierunkach: podniesienia na wyższy poziom pracy wszystkich szkół, umocnienia jej socjalistycznego charakteru i tak pojętej przebudowy ustroju szkolnego i treści pracy dydaktyczno - wychowawczej, aby szkoła lepiej niż dotychczas przygotowywała młodzież do życia, do pracy zawodowej.

Obserwując przemiany, jakie zachodzą w procesie produkcji i wielkiej rewolucji technicznej, stwierdzić musimy, że zarówno szkoły podstawowe, jak i licea ogólnokształcące nie są w należytnym stopniu powiązane z życiem. Tymczasem perspektywa postępu technicznego w naszym kraju wymaga, aby szkoły średnie dostosowały do niej nauczanie — bowiem produkcja niedalekiej przyszłości wymagać będzie coraz więcej pracowników ze średnim wykształceniem technicznym i ogólnokształcącym. Stąd też zmiany w programach tych szkół podyktowane są koniecznością dnia dzisiejszego. Wprawdzie województwo rzeszowskie wprowadza już pierwsze próby przygotowywania młodzieży do zawodu przez organizowanie w szkołach ogólnokształcących dobrowolnych kursów technicznych, pisanie na maszynie, kroju szycia i gotowania. Nie jest to jednak wystarczające.

Wiele uwagi poświęcił tow. Zmudka omawianiu sprawy reorganizacji 7-letniej szkoły podstawowej przez dodanie 2 lat nauczania w zakresie przysposobienia zawodowego — celem zapewnienia dwuletniej próżni w życiu tej części absolwentów szkół podstawowej, która nie przechodzi do szkoły ogólnokształcącej czy zawodowej, ani nie idzie do pracy, bowiem nasze ustawodawstwo przewiduje zatrudnianie młodzieży dopiero od 16 roku życia.

W województwie rzeszowskim są czynne dwu i trzyletnie szkoły przysposobienia rolniczego. Planuje się poszerzenie tych szkół do 70. Trzeba zatroszczyć się również o młodzież szkół miejskich przez otwieranie tzw. szkół przysposobienia zawodowego. W najbliższym czasie w województwie rzeszowskim powstaną 10 takich szkół. Wzrośnie obok tego liczba szkół technicznych i liceów ogólnokształcących.

Na konferencjach omówiono ponadto problem pracy nauczycieli, podnoszenia ich kwalifikacji oraz inne sprawy dotyczące szkolnictwa. Zebrani nauczyciele wysunęli szereg wniosków, które zostały przyjęte jako uchwały do realizacji w pracy szkolnej.

O 50 proc. wzrosła produkcja

Dłutownica z tarnobrzesckiej fabryki na Targach Poznańskich

(Inf. wł.) W przyszłym roku rozpoczęta zostanie rozbudowa tarnobrzesckiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Wybudowanie nowej hali produkcyjnej pozwoli zwiększyć produkcję o 50 proc. a także poszerzyć asortyment. M. in. opracowane zostaną prototypy nie produkowanej w Polsce do tej pory dłutownicy DAA-20. Dłutownica ta znajdzie szerokie zastosowanie w zakładach przemysłowych.

W chwili obecnej w tarnobrzesckiej fabryce dopieją końca prace przy wykończeniu dłutownicy typu DAA-16, która wystawiona będzie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Kilka sztuk tych maszyn, które tarnobrzescka FUM wypuściła na rynek znalazły bardzo szybko nabywców.

Zamiast grzejników — konwektory

Nowy system ogrzewania mieszkań

(WIT-AR) W Polsce została podjęta produkcja nowego typu grzejników, tzw. konwektorów, które mają zastąpić deficytowe pod względem materiałowym tradycyjne grzejniki w centralnym ogrzewaniu. A oto jak wygląda „anatomia” konwektora i na czym polega zasada jego działania.

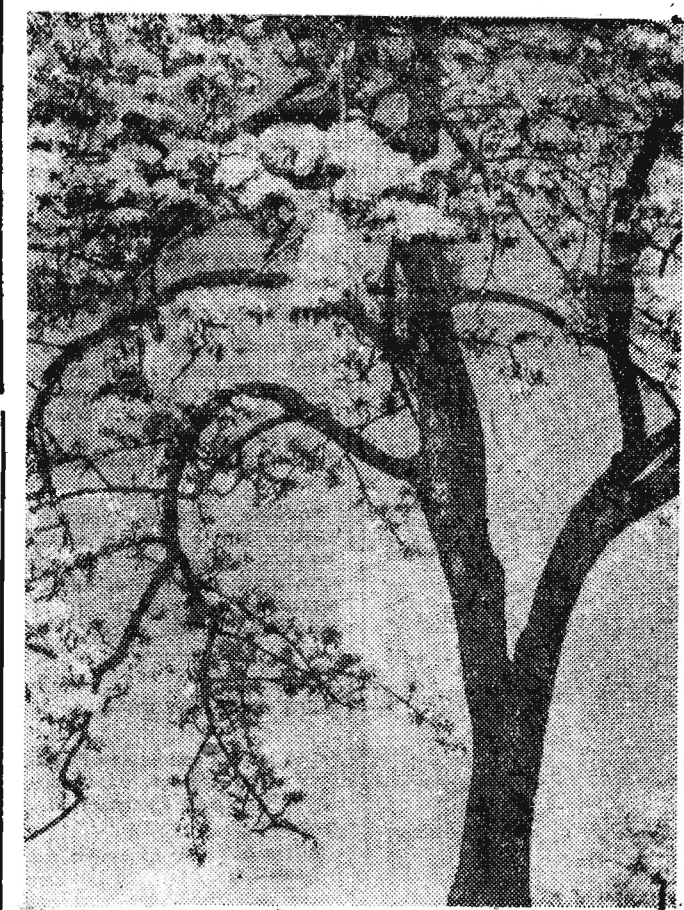
Zasadniczym elementem grzejnym konwektora jest gęsto poźebrowana rurka o przekroju 10 mm. Jest ona wbudowana poziomo do blaszanej skrzynki, posiadającej u dołu (na wysokości 15 cm od podłogi) otwór wzdłuż całej szerokości grzejnika oraz szereg takich podłużnych otworów u góry. Powietrze, dostające się do skrzynki konwektora przez dolny otwór, ogrzewa się przy przepływie między żeberkami elementu grzejnego, a następnie przez górne otwory uchodzi

do ogrzewanego nim pomieszczenia. Wskutek ogrzewania się powietrza i opisanego usytuowania otworów w skrzynce, wewnątrz konwektora powstaje naturalny ciąg powietrza, podobnie jak w kominie, co wpływa zarówno na zwiększenie szybkości przepływu powietrza, jak i na intensywność przemieszczania przez nie ciepła od żeberka elementu grzejnego. Taka zasada przekazywania ciepła otoczeniu nosi nazwę konwekcji i stąd nazwa nowego typu grzejnika — konwektor.

We wnętrzu skrzynki konwektora umieszczona jest połączona nad elementem grzejnym kłapa, regulująca ilość powietrza przepływającego przez grzejnik. Dowolne ustawienie owej kła-

py reguluje natężenie ogrzewania. Spośród ustawienia i podłączenia konwektora do instalacji niczym się nie różni od sposobu podłączenia tradycyjnych grzejników centralnego ogrzewania. Dużą zaletą konwektora, w porównaniu z innymi urządzeniami ogrzewczymi, jest jego lekkość (35 proc. ciężaru zwykłego grzejnika).

Konwektory będą produkowane przez fabrykę maszyn w Zawidowie oraz fabrykę narzędzi rolniczych w Kunowie — według dokumentacji opracowanej przez Biuro Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego. Program produkcji na 1959 rok przewiduje wykonanie około 32.000 sztuk konwektorów, które znajdą zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym, administracyjnym i użyteczności publicznej.



Kwitnąca jabłoń faktów obecnie wiele.

Co słychać na pięciolinii

Po dwu ostatnich koncertach poświęconych prawie w całości muzyce klasyków wiedeńskich, najbliższy piątek da nam przeżycia zupełnie innego rodzaju.

W programie znajdują się utwory kompozytorów francuskich: Cesara Francka, Camille'a Saint-Saensa, George Bizeta i Claude Debussy'ego. Można by ten koncert nazwać „wieczorem muzyki francuskiej” gdyż nie jedyny utwór hiszpański rosyjskiego kompozytora Mikołaja Rimskij-Korsakowa.

Ta kompozycja zatytułowana „Kaprys hiszpański” należy do gatunku muzyki popularnej. Zaskakująca jest tutaj — stwierdzona zresztą nie tylko na tym przykładzie — zbieżność temperamentów między folklorem hiszpańskim i rosyjskim. Korsakow jest duktym — obok Ravela — kompozytorem posiadającym niezwykły dar kolorystyki orkiestralnej, dlatego elementem stawiającym „Kaprys hiszpański” w rzędzie najlepszych kompozycji te-

go rodzaju jest właśnie instrumentacja.

Drugą pozycją koncertu należąca do muzyki popularnej będą dwa fragmenty ze Suty „L'Arlesienne” George Bizeta, twórcy znanej opery „Carmen”. Fragmenty te noszą wyrazne cechy stylu artysty, stylu który najpełniejszy wyraz znalazł później w twórczości werystów włoskich.

Concertino na harfie z towarzyszeniem orkiestry Camille'a Saint-Saensa i Dwa tańce Claude Debussy'ego zostaną wykonane przez solistkę koncertu Reginę Rużkową (CSR). Wnosząc z recenzji podkreślających dużą muzykalność artystki, spodziewamy się, że produkcje te będą bardzo interesujące.

W ostatnim punkcie programu zostanie wykonany końcowy fragment poematu symfonicznego „Eros i Psyche” Cesara Francka. Franck, twórca francuskiej szkoły narodowej, jest obok impresjonisty Debussy'ego jednym z ciekawszych kompozytorów francuskich. Mimo wyraźnego wpływu neo-romantyków niemieckich przejawiającego się nie tylko w wyborze formy (poemat symfoniczny) ale także w sposobie realizacji programu, fragment ten pozbawiony jest dusznej atmosfery i ciężkości wagnerowskiego stylu. Utwór jest głośno liryczny, skupiony i kontemplacyjny; kompozytor maluje tu w pięknych barwach uczucia mitycznych kochanków.

Koncert odbędzie się pod dyrekcją Tadeusza Chachaja.

„GRACZE” — w Teatrze Narodowym

W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się niedawno uroczysta akademii zorganizowana z okazji 150 rocznicy urodzin Mikołaja Gogola. W części artystycznej akademii artyści teatru pokazali „Graczy” M. Gogola w reżyserii Stanisława Bielińskiego.



Na zdjęciu: Służący Gawruszka (Lech Orden) i Aleksy, służący w zajadzie (Zbigniew Kryński). CAF — fot. Uchymiak.

JUŻ WKRÓTCE — TELEFONUJEMY DO „POGODYNKI”

● Czy wziąć z sobą parasol? ● Informacje o wynikach „TOTKA” ● Co grają w kinach i teatrach ● 1000 informacji jednocześnie ...ale na razie w Warszawie

(Wit—AR) Jaka będzie jutro pogoda? Odpowiedź na to pytanie warszawscy abonenci telefonów będą mogli otrzymać już wkrótce przez zwykłe nakręcenie numeru „pogodynki”, urządzenia analogicznego do czynnej już „zegarynki”. Eksploatacja nowej aparatury, wykonanej w warsztatach Instytutu Łączności, przewidziana jest w połowie drugiego półrocza br.

Zainteresowania nowego „automatycznego urządzenia mówiącego” nie będą ograniczać się do spraw pogody. Aparatura wyposażona jest w 5 równoległych zespołów magnetofonowych. Cztery pozostałe informować będą abonentów telefonicznych o wynikach

Foto-Lotka, dyżurach aptek i stacji benzynowych, programach teatrów i kin, ostatnich wynikach meczów i innych imprez sportowych.

Zdaniem konstruktorów, każdy zespół będzie mógł obsłużyć równolegle 200 abonentów telefonicznych. Cała aparatura będzie więc w stanie udzielić jednocześnie informacji tysiącom zainteresowanych.

Przy każdym zespole informacyjnym zainstalowany zostanie licznik połączeń. W ten sposób będzie można uzyskać statystykę zainteresowań i odpowiednio modyfikować „program” naszego nowego telefonicznego informatora.

STOLARKA budowlana dla wsi

(Inf. wł.) Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w porozumieniu z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przystąpiło w br. do produkcji pierwszej serii stolarki typowej dla budynków mieszkalnych z przeznaczeniem dla budownictwa wiejskiego.

Stolarkę tę wykonują zakłady Stolarki Budowlanej Wołomin, Nowa Wieś, Wrocław — Psie Pole ul. Zakrzewska 18, Płock, ul. 3 Maja 6. Zakłady te produkują m. in. okna ościeżnicowe zespolone dwu i trzy-skrzydłowe, drzwi wewnętrzne gładkie pełne i oszklone. Bliższych informacji w tej sprawie udziela PZGS, które również przyjmuje zamówienia na stolarkę.

Warto dodać, że w przyszłym roku ukażą się na rynku stolarskim wyroby znormalizowane z nowo opracowanych projektów typowych budynków wiejskich.



CIEKAWOSTKA ZE SWIATA

Primabalerina opery paryskiej Tamara Tomonova ze swym partnerem W. Uchtomskim w czasie występów w Londynie.

FOT—CAF

Łata na sercu...

(WIT-AR) — Czy widzieli tę nie wielką narośl na lewej komorze? — zadal pytanie korespondentowi „Komsomolskiej Prawdy” prof. Synlicyn. — To łata z kapronu...

Rozmowa odbywała się przed szklanym naczyniem napełnionym formaliną, w której leżało zakonserwowane serce psa. Łata, o której wspominał profesor, znajdowała się właśnie na lewej komorze tego serca. A pies żył z zainstalowanym sercem dłużej niż miesiąc. Łata na sercu... Profesor Synlicyn i jego asystent Jutanow szukali metod umożliwiających operacyjne leczenie niektórych ciężkich schorzeń serca. W wyniku badań ustalono, że dla osiągnięcia dodatniego efektu konieczne jest nierzad usunięcie stosunkowo du-

żych fragmentów tkanki mięśnia sercowego.

Rozległe badania prowadzone na zwierzętach doświadczalnych dowiodły, że rozmiary powierzchni tkanki, które można usunąć bez naruszenia w istotny sposób czynności organizmu, są stosunkowo duże, choć ograniczone. Przekroczenie tej granicy grozi katastrofalnymi skutkami.

Profesor Synlicyn pracował równocześnie nad sposobami uzupełnienia ubytków spowodowanych zabiegiem operacyjnym. Materiałem nadającym się do rozpozyczonego w ZSRR tworzywa sztucznego, znanego najbardziej z elegancji, a bardzo mocnych poręczach. Właśnie kawałkiem tkaniny kapronowej prof. Synlicyn zastąpił usuniętą część ściany komory serca operowanego psa.

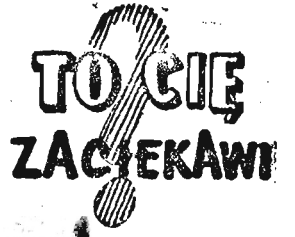
Jak zachowywał się pies po operacji? Nazajutrz zaczął chodzić i jeść. W ciągu dalszych zaś dni — „status idem” (stan bez zmian) wyczytał korespondent „Komsomolskiej Prawdy” w księdze protokołów.

Profesor Synlicyn zamierza wkrótce zacząć doświadczenia na małpach. I sądzi, że w określonych przypadkach — za kilka lat można będzie leczyć w ten sposób chore ludzkie serca.

Coś dla turystów

(Inf. wł.) Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarczego przystępuje do produkcji kuchenek turystycznych.

W III kwartale na rynku znalazło się już przeszło 20 tys. sztuk kuchenek. Wiadomość ta z pewnością ucieszy turystów. Praktyczne lekkie kuchenki znajdują wielu chętnych nabywców. (ut)



KRYMINAL

Członek zachodnio-niemieckiej SPD, Heinrich Ritzel, zapowiedział ukazać się, niebawem powieści kryminalnej jego pióra, o antycznej kobiecie Konrada Adenauera. Tytuł powieści: Kancierski kapeluszyk.

KALAFOR RAZI!

Duński lekarz nazwiskiem Sørensen ogłosił wyniki swych długoletnich badań nad wpływem różnych jarzyn na uosobienie człowieka. Z badań tych wynika m. in., że spożywanie grochu uosabia do kłótni, natomiast kalafioru i szpinaku — rozwesela.

CO GUBIA KIEROWCY?

Jak podało biuro rzeczy znalezionych zachodnio-niemieckiego automobil-clubu, w ciągu minionych 2 lat kierowcy NKF zgubili w czasie jazdy około 3000 różnych przedmiotów, w tym m. in. 350 opon samochodowych, radiodiodę, mikroskop, aparaty fotograficzne, manekiny (7), instrumentów muzycznych i najróżniejszych części garderoby.

POEZJA Z PŁYT

31-letni angielski poeta nadworny, Masfield, opublikował swój najnowszy utwór epicki osnuty na tle sagi Ossiana — nie w którymś z czasopism literackich ani też w wydaniu książkowym, lecz jedynie w nagraniu płytowym.

PODWODNE FINANSY

Japońskie ministerstwo finansów podało oficjalnie, że najnowsze banknoty japońskie poddane zostały próbie wytrzymałości... w pralce. Banknoty są podobno tak odporne na zniszczenie, że można nimi płacić również „pod wodą”.

WOLANIE LAZARZA

Francuski minister łączności, Bernard Cornut - Gentile, otrzymał list z żądaniem podpisanym przez abonentkę telefoniczną nazwiskiem Lazare — Lazare. Abonentka żaliła się, że co noc ją ktoś nieznanym osobnik dzwoni do jej męża wołając: „Lazarze, wstań!”

MYSZY I LUDZIE

Powiedzonko Raoul Ponchona, członka Akademii Goncourtów: „Podobno alkohol zabija myszy, którym został on zaaplikowany. Świadczy to tylko o tym, że alkohol nie jest przeznaczony dla myszy”.

CHWILA SZCZEROŚCI!

Wyżnanie Sofii Loren: „Wszystko co mam zawdzięczam spaghetti”.

Tak się kończy „kawalerska” i a z a

(Inf. wł.) Traktorzysta Rejonu Eksploatacji Dróg w Przemysłu Andrzeja Buczo, prowadząc w stanie nietrzeźwym w późnych godzinach wieczornych 21 ubm. traktor marki „Urusus” spowodował wypadek. Sprawca — na szczęście wyszedł bez szwanku, ale pojazd został dość znacznie uszkodzony. (J)



Wiosenne strzyże owiec

W okresie od kwietnia do końca maja trwa okres wiosennych strzyży owiec. Przed przystąpieniem do strzyży, należy zwrócić uwagę na właściwy odrost wełny. Przy częstych strzyżach wełna jest krótka i ma niższą wartość jako surowiec dla przemysłu przędzalniczego, a hodowca otrzymuje za nią o wiele niższą cenę.

Przy ocenie wełny poza długością najważniejszą cechą jest jej moc czyli wytrzymałość. Można ją uzyskać przez odpowiednie żywienie i pielęgnację owiec. Najbardziej osłabia wełnę moc, dlatego należy uważać, by owce w swoich stoiskach miały zawsze sucho. Owce o wełnie jednolitej — cienkiej i średniej (np. merynosy), należy strzyć raz do roku, natomiast owce pozostałych ras, które dają wełnę grubszą (schewiotową) 2 razy do roku — wiosną i jesienią.

Przed przystąpieniem do strzyży owce odpowiednio oczyścić, a miejsce, w którym dokonuje się strzyży powinno być suche, widne i zabezpieczone od wiatru, aby wełna w czasie strzyży nie uległa zanieczyszczeniu. Owce przeznaczone do strzyży nie powinny być karmione w dniu poprzedzającym strzyżę. W czasie strzyży należy dążyć do zdjęcia runa w całości, gdyż wartość wełny w runach jest znacznie wyższa od wartości wełny w runach porozrywanych. Zestrzyżone runo kładziemy na stole stroną wewnętrzną do sponu i lekko przetrzepujemy wełnę, oczyszczając ją z zanieczyszczeń oraz oddzielamy części odpadowe — krótkie wełny z brzucha i odnoża owcy. Następnie runo lekko zwijamy i kładziemy go w suchym i przewiewnym miejscu na okres od 3—4 dni w celu przewietrzenia. Gotową wełnę pakujemy w czyste worki i dostarczamy do punktu skupu.

Nie można zwlekać ze sprzedażą wełny, gdyż mogą ją zniszczyć mole. Wtedy wełna traci swoją wartość przemysłową, a rolnik otrzymuje niską cenę. Warto też pamiętać, że przemysł włókienniczy odczuwa brak wełny krajowej i z tego też względu powinni hodowcy owiec sprzedawać ją jak najszybciej w punktach skupu.

HUMOR ZAGRANICZNY



— W naszym fachu najważniejsza rzecz nie wyjść z sprawy...

70 lat pogoni za yeti



WYDAWAĆ się może, że powódź mniej lub więcej wiarygodnych informacji na temat yeti, jest efektem tylko kilku ostatnich lat. W rzeczywistości jednak „problem yeti” — jeśli go tak nazwać — ma historię znacznie dłuższą. Mija bowiem właśnie 90 lat od chwili, kiedy brytyjski kapitan L. A. Weddel w Sikkimie (półn.-wsch. Indie) na wysokości 5 tys. metrów nad poziomem morza natrafił na ślady zagadkowego małpoluda. W rok później, przy budowie linii telegraficznej u podnóża Himalajów, spłoszył robotników potężny małpolud. Zastrzelili go żołnierze eskorty. Niestety, po tym wydarzeniu pozostał ślad jedynie w postaci meldunku wojskowego.

Listę podobnych wypadków można by ciągnąć długo — przejdźmy jednak od razu do najnowszych rewelacji, opublikowanych ostatnio przez prasę radziecką.

Naukowcy i społeczeństwo radzieckie interesują się ostatnio problemem yeti szczególnie żywo. Przed paroma tygodniami wyszła w ZSRR w nakładzie 200 tys. egzemplarzy książka Ralpa Izarda, angielskiego dziennikarza z „Daily Mail”, który przed pięć laty zorganizował wielką wyprawę w poszukiwaniu yeti. Książka nosi w rosyjskim przekładzie tytuł „Po śladach nieznajomego człowieka” i opar-

trzona jest przedmową redakcyjną członka — korespondenta Akademii Nauk ZSRR, S. W. Obruczewa, który uważa

NOWE REWELACJE

żo istnienie yeti w alpejskiej strefie Himalajów za fakt.

Ostatnio ciekawe materiały na temat yeti przynosi kwietniowy numer miesięcznika „Technika Molodioży”. W odpowiedzi na liczne pytania czytelników w związku z yeti — redakcja radzieckiego miesięcznika zamieszcza wypowiedzi uczonych oraz dokumenty.

Z uwagi na fakt, że większość zamieszczonych tam materiałów publikowana jest po raz pierwszy, uważamy za celowe przytoczyć je w całości lub w obszernych wyjątkach.

FRAGMENT OŚWIADCZENIA PROF. J. N. RERICHA, ZNAWCY WSCHODU, NA POSIEDZENIU KOMISJI AKADEMII NAUK ZSRR W DNIU 3. III. 1958 R.:

„Jasne jest tylko jedno, że na głównych stokach głównego łańcucha Himalajów przebiega widocznie jakieś stworzenie (możemy powiedzieć małpa człekokształtna), które jest jeszcze nieznanie nauce”.

RELACJA 72-LETNIEGO KIRGIZA, DUWONA DOST-BAJEWA, ZŁOŻONA W MIEJSCOWOŚCI TOCHTAMYSZ DNIA 8 SIERPNI 1958 R.:

Rzecz zdarzyła się w Chinach. Pewnego razu czterech ludzi pojechało na polowanie. Jeden z nich ranił archara (dziki baran górski — przyp. red.) i poszedł za nim w górę, inni pozostali w dole. Ranny archar padł. Myśliwi chwycili go, zarzucił, zdjął skórę i ukrył ją. Nagle myśliwy posłyszał silny krzyk, podobny do ludzkiego. Pojawił się ktoś, podobny do człowieka, tylko większy i porośnięty sierścią, podobną do sierści wielbłąda. Myśliwy odłożył strzelbę, zaczął z nim walczyć i powalił go na ziemię. Wziął sznur i związał mu ręce i nogi. Na hałas zjawili się inni myśliwi. Bardzo się przerażli, chociaż gołub-jawana (kirgiska nazwa yeti — przyp. red.) leżał związany... Najazutrz załadowali na jaki zabitego archara oraz gołub-jawana i zawieźli do domu... Rankiem poszli (wiadomość do Taszkurganu, by dotrzeć władzom chińskim o wypadku. Z Taszkurganu przysłano kilku ludzi z końmi i wozami i zabrali gołub-jawana. Myśliwemu dali wiele pieniędzy i darów i dziękowali mu. Co dalej się stało z gołub-jawanem — nie wiadomo. Opowiadał mi to młodszy brat ojca... Opisane wypadki zdarzyły się, sądzą, w roku 1912”.

kochozu opowiedzieli o udanym polowaniu na gołub-jawana. W rejonie alajskim, w ślotech Dzoal i Darautkurgan (kochoz im. Kirowa), mieszkają Kutbajew Wahab, Gafarow Iszangul i Potajew Czalobaj. W latach 1927—1938 brat Potajewa — Chomar Czalobajew (zginął później) zobaczył na pastwisku gołub-jawana. Chomar Czalobajew pobiegł do sioty po strzelbę i potem razem z Kutbajewem i Gafarowem położyli gołub-jawana. Po zastrzeleniu go i stwierdzeniu, że jest podobny do człowieka, myśliwi, obawiając się aresztu za zabójstwo człowieka, zakopali go na brzegu rzeki”.

NOTATKA Z OŚWIADCZENIA PROF. BURCHANA (CHINY) W LIŚTOPADZIE ROKU 1958:

„W roku 1957 powiedział mi przewodniczący Sinkiang-Ujgurskiego Rejonu Autonomicznego, Sajfuddin Azizow, że pewien myśliwy narodowości ujgurskiej napotkał w okolicy jeziora Łob-nor Istotę, którą tam przyjęto nazywać „człowiek - niedźwiedź”. Istota poruszała się na dwóch nogach i była pokryta sierścią, jednak niezbyt gęstą. Myśliwy zastrzelił „człowieka - niedźwiedzia” i zdjął z zabitego skórę. Przekazał ją do miasta Kurla, gdzie przechowywana jest obecnie u naczelnika okręgu — Tursun Israita.

Z PISEMNEJ INFORMACJI MONGOLSKIEGO PROFESORA RINCZENA, ULAN-BATOR, ROK 1958:

„Pewna 70-letnia mieszkanka Gobi opowiadała mi, że karmila ją pierśią atmaska (aimas — mongolska nazwa yeti. — przyp. red.). Wypadek wyglądał następująco: ojciec tej kobiety odszedł z karawaną. Matka poszła ze stadem owiec do studni, by je napoić i zostawiła niemowlę w jurcie, jak to się robi i teraz... Wracając z owcami matka nagle usłyszała płacz dziecka i dostrzegła, że drzwi jurty są otwarte. Przerażona rzuciła się do jurty i zobaczyła, że naga kobieta o ciele pokrytym rudawą sierścią karmi pierśią jej niemowlę... Wiochate stworzenie drgnęło na jej głos, szybko położyło dłoń na jej głowie i wyskoczyło z jurty pobiegło w Gobi... Ludzie potem mówili, że to była atmaska i doszli do wniosku, że zapewne straciła swe małe i pierś jej rozpiekało mleko... Nigdy w życiu nie chorowałam i starzy ludzie mówią, że to dlatego, iż ssalam mleko atmaski! — zakończyła swe opowiadanie moja informatorka”.

Redakcja miesięcznika radzieckiego przytacza jeszcze kilka innych podobnych relacji, a także głosy przeciwników teorii o istnieniu yeti. W zakończeniu redakcja „Techniki Molodioży” zwraca się do czytelników z apelem, by przysyłali wszelkie informacje, spostrzeżenia czy zaszysane opowiadania na temat yeti.

EDWARD KARŁOWICZ

„Rancho-Texas” — film o bieszczadzkiej przygodzie

Już w najbliższych dniach na ekranie naszych kin wejdzie film reżyserii. W. Berestowskiego pt. „Rancho - Texas”. Jest to pierwszy polski film fabularny nakręcony na terenie naszego województwa. Jego tłem są niedostępne, pełne dzikich ostępów, skalnych grot i urwisk Bieszczady. Jednym słowem to jak najbardziej ma lownicze do wielkiej przygody, na którą „składają się” — dzielni cowoje, zbrodnicy, szajka, rycerski pastuch na wspaniałym koniu, strzały, przygodna miłość, milicja, walki o dziewczynę i pogonę. Jedną z ról kreuje w nim aktor Teatru im. W. Sienkiewicza Zdzisław Kozień (na zdjęciu u dołu pierwszy z lewej).



W. Berestowskiego pt. „Rancho - Texas”. Jest to pierwszy polski film fabularny nakręcony na terenie naszego województwa.



Jedną z ról kreuje w nim aktor Teatru im. W. Sienkiewicza Zdzisław Kozień (na zdjęciu u dołu pierwszy z lewej).

ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie remontu piekarni w Jarosławiu, Rynek 27 przez odwilgoocenie ścian, bielenie i malowanie. Materiał i robocizna — wykonawcy. Przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o składanie ofert do dnia 12 maja 1959 r. w zalakowanych kopertach na adres: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Jarosław, ul. Pełkińska 57, gdzie również można otrzymać bliźsze informacje dotyczące samego wykonawstwa robot, których udziela referent administracyjno-inwestycyjny. Roboty wewnątrz piekarni muszą być wykonane w okresie od 15 do 19 maja 1959 r. K-1087/1

„KONKURS” Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego. Terenowego w Rzeszowie ul. Langiewicza, b. barak Nr 3, tel. 40-44 przyjmuje w drodze konkursu 1) GŁÓWNEGO MĘCHANIKA do pracy w Rzeszowie; warunki pracy do omówienia, wymagane wyższe wykształcenie techniczne i dwa lata praktyki, wzgl. średnio-techniczne i 5 lat praktyki. 2) DYSPOZYTORA TRANSPORTU do pracy w Mielcu; warunki pracy do omówienia, wymagane średnie wykształcenie techniczne i dwa lata praktyki, wzgl. średnio-ogólne i 5 lat praktyki. Pismenne oferty prosimy składać pod w/w adresem najlepiej osobiście. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-1085/3

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Mielcu ul. Moniuszki Boczna nr 1, tel. 35 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż do rozbiórki zabudowań i urządzeń magazynów byłego Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Nisku, położonych w Nisku, przy ul. Strażackiej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne jak również nabywcy indywidualnie-prywatni. Biorący udział w przetargu obowiązani są wpłacić do kasy PBT Mielec najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Przedmioty sprzedaży oglądać można codziennie w godz. 7—15 na miejscu sprzedaży w Nisku. Ceny wywoławcze podane zostaną w ogłoszeniach umieszczonych na miejscu sprzedaży i w przedsiębiorstwie ogłaszającym przetarg. Wszelkich informacji w sprawie przetargu udziela przedsiębiorstwo ogłaszające przetarg codziennie w godz. urzędowych (7—15). Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 15 maja 1959 r. godz. 10 w Nisku, ul. Strażacka. K-01078/3

KOMUNIKAT DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY METALOWO-WŁÓKIENNICZEJ w Rakszawie k/Lańcuta ogłasza wpisy na rok szkolny 1959/60 do klas pierwszych o specjalnościach: 1) Krawiec miarowy damski lekki 2) Krawiec miarowy męski 3) Tkacz artystyczny. Podania wraz z załącznikami kierować do Dyrekcji Szkoły do dnia 18 czerwca 1959 r. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki odbędzie się w dniach: 22 i 23 czerwca 1959 r. Przy szkole znajduje się internat, w którym mogą zamieszkać uczniowie (uczennice) zamiejscowi. Uczniowie (uczennice) z dobrymi postępami w nauce otrzymują stypendia. K-1084/2

Pracownicy poszukiwani ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — mężczyzn powyżej lat 18 zatrudni natychmiast przy robotach torowych w delegacji Oddział Zmechanizowanych Robot Drogowych w Krakowie, plac Rondo I. Warunki: zarobek miesięczny zgodnie z przepisami PKP do omówienia na miejscu, zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych, tania stołówka na miejscu. Zgłoszenia osobiste i pismenne przyjmują referat ogólny, pokój 234, II piętro. K-1081/3 Krakowie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego zatrudni TECHNIKA BHP w Myczkowcach, pow. Lesko, woj. rzeszowski. Zapewnione zakwaterowanie oraz różność korzystania z codziennej stołówki. Wynagrodzenie w/w Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia pismenne lub osobiste w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa: Kraków, ul. Grzegorzewska 50. K-1066/1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje Robotnicza Spółdzielnia Pracy Płaskarzy „Wisłok” w Strzyżowie Rynek Nr 153. Warunki pracy do uzgodnienia. K-1089/2

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości I Km 1081/58 Komornik Sądu Powiatowego I rew. w Rzeszowie mający kancelarię przy ul. Wincentego Pola 11 na zasadzie art. 685 i 689 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1959 r. o godz. 9 rano w Sądzie Pow. w Rzeszowie, sala Nr 62, na parterze — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Józefy Krucecz w Białowej nieruchomości objętej wykazem hipotecznym 1659 gm. Białowa w 5/15 częściach, własnych. Nieruchomość posiada księgę gruntową przy Sądzie Pow. w Rzeszowie. Nieruchomość stanowi w części rolę, w części las i parcelę budowlaną z zabudowaniami; 5/18 części, realności lwh 1639 gm. Białowa zostało oszacowane na kwotę 101.313,87 zł, cena zaś wywołania wynosi 75.988,41 zł. Przytępujący do przetargu wintem złożony rekojmiję w wysokości 10.131,39 zł. Rekojmiję należy złożyć w gotówkę lub papierach wartościowych, czy książeczkach wkładkowych instytucji, w jakich wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe będą przyjęte w wysokości 3/4 części ceny giełdowej. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą przy licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy, jeżeli osoby te przed przetargiem nie złożą postanowienia właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do godz. 18, akty zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Pow. w Rzeszowie w oddziale cywilnym. Dnia 24. IV. 1959 r. Komornik Stanisław Wojtyczko K-1077/1

Ogłoszenia drobne Sprzedaż DOMEK jednorodzinny w Rzeszowie — sprzedam. Wiadomość: ul. Grunwaldzka 4 (sklep z obuwiem). G-0805/6 PONAD 5 morgów pola ornego w Malawie sprzedam natychmiast. Oferty pismenne: Rzeszów, Bitero Ogłoszeń. G-0575/3

unieważnia PZGS „Samopomoc Chłopska” w Lubaczowie zagubione dowody rejestracyjne na samochod ciężarowy „Star-20” Nr rej. B-58420 oraz na samochód ciężarowy „Lublin” nr rej. S-58408. K-1085/1

OGŁOSZENIA DROBNE DO NOWIN RZESZOWSKICH PRZYJMĄJĄ URZĘDY POCZTOWE NORKI — samce pokryte, topazy, palomino, platyny, szafiry, po przystępnych cenach sprzedam: Hodowia Norek „Zespoł” pod Kopcem” Kraków, Królowej Jadwigi 194. K-0827/1 MOTOCYKL „Victoria — 250” w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Dojazd do rampy wojskowej Nr 5 — Stanisław Kiernas. G-0579/1 Nauka KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 106. K-0577/15 ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie organizuje kurs nowoczesnego kroju krawieckiego ciężkiego męskiego i damskiego dla krawców zawodowych. Nauka odbywać się będzie w soboty po południu i niedziele przed południem. Dla zamiejscowych zapewnione noclegi. Zgłoszenia przyjmują się do 15 maja br. w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła przy ul. Lwowskiej 27, tel. 20-20 w godz. od 8 do 17. K-1079/2 Zguby CIOCH Michał zgubił legitymację Związków Zawodowych Metalowców Nr 469086 wydaną przez WSK — Rzeszów. G-0581/1 KIEŁCZEWSKA Elżbieta zgubiła legitymację szkolną nr 097312 kl. 8/a Podstawowej Szkoły i Li-cium Ogólnokształcącego Nr 2 w Rzeszowie. G-0580/1 Różne FOTOPORCELANY nagrobkowe wiecznotrwale ze złota obwódka, brązowe, czarne, wielobarwne — wykonuje „Planorius”, Katowice, ul. Kołchanowskiego 12-a. Żąda, cła bezpłatnych cenników! K-1069/1 Praca GOSPODIA do prowadzenia domu i opieki nad pięcioletnim dzieckiem — potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Krakow-ska 12 m. 13. G-0585/2



Czwartek 7 maja 1959 r.

APTEKI

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 8, ul. Czackiego 7. Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58

POŁOŻENIE RATUNKOWE ul. Poniatowskiego 4

STRZAŻ POŻARNA MO 07

Postój taksówek: tel. 31-50. Informator kolejowy: tel. 38-33. „Orbis” tel. 36-35

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — „Dożywocie” godz. 17 (przedstawienie dla młodzieży)

KSNA

ZORZA Książę Myszków (Idiota) (prod. radz. 1. 16) godz. 15.30, 17.30 i 20.16

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne

SWIT (ul. Langiewicza) — Panna Julia (szwedzki 1. 18) dodat. — Artysta Repin, godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) — Dwie rywalki (radz. 1. 16) dodat. — Szkoła Kenera, godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei) Szerszeń godz. 14 Dobry wojak Szwajk (czeski 1. 18) dodat. — Ogień nasz wróg i przyjaciel, godz. 16 i 18

APOLLO (Staremiście) — Szukam mojej dziewczyny (radz. 1. 12) Czy wiecie że 10/58, godz. 17 i 19

STRZYŻÓW ODRODZENIE Nocny patrol (radz. 1. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

Program I Program dnia: 6.30 15.25, 7.00 Wiadomości: 5.00 6.00 23.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00 8.06 Przegląd prasy 8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego — powtórzenie lekcji 9.10 10.10 Konkurs rozrywkowy 11.30 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 11.35 Wałce i polki J. Straussa 12.04 Audycja dla wsi 12.15 Na swoją nutę 12.35 Miłośnikom piosenek i tańca 14.20 Koncert popołudniowy 15.00 Radzieckie melodie rozrywkowe 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 17.55 Radio-Reklama 18.20 Koncert zyczeń 19.25 Wiadomości sportowe 21.57 Muzyka taneczna 22.25 Koncert solistów.

Program II Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 23.00 8.40 Magazyn Ziemi Zachodnich 10.00 Poranny koncert muzyki klasycznej 10.45 Moja bardzo dziwna przygoda 11.30 Koncert 12.15 Przerwa 13.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna z cyklu „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce” 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.15 Radio-Reklama 17.25 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” 18.03 Kwadrans muzyczny 18.25 Audycja aktualna 19.00 Muzyka rozrywkowa 20.00 Z kraju i ze świata 20.32 Kronika sportowa 21.30 Dyskusja przed mikrofonem 22.25 Muzyka taneczna 22.40 W kawiarni literackiej 23.00 Wieczorna audycja kameralna.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR: 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 Rzeszowski Magazyn Rozmaitości.

Bijemy na alarm

Mieszkańcy Czekaja nie chcą być żywcem zasypiani śmieciami

W ubiegłym miesiącu zamieściliśmy w naszej gazecie list otwarty mieszkańców Czekaja do Prezydium MRN w Rzeszowie w sprawie niezabezpieczonego wielkiego zbiorowiska śmieci, zwożonych z całego miasta do tej dzielnicy. Mieszkańcy Czekaja, podobnie zresztą jak my, spodziewali się jakiejś reakcji ze strony ówczesnego miasta. Niestety po dwudniowej przerwie w wywoźce śmieci, która nastąpiła bezpośrednio po naszej publikacji, Czekaj zasypuje się przeróżnymi odpadami ze zdwojonej energią. Rośnie zbiorowisko brudu i zarazy, biela się wywożone ze szpitali gipsy i bandaż. Roją się miliony much, powiększają się rodziny szczurów. Ale najgorsze jest to, że niezabezpieczone zbiorowisko śmieci pali się dniami i nocą. Cuchnący, ciężki dym wypełnia całą dzielnicę podwórza, mieszkania. Odbiera ludziom sen, apetyt, zatrzuwa powietrze. Tragedia mieszkańców Czekaja ciągnie się

już kilka lat. Do władz miasta chodzą w tej sprawie delegacje. Pisze prasa. A rezultat? Żaden. Nawet ubiegłoroczne postanowienie, by każdy wóz śmieci zasypywany był ziemią, poszło jakoś z wiatrem. Przemięło bez echa. Czy naprawdę jest to sprawa, w której trzeba „bombardować” aż Warszawę, angażować do jej załatwienia centralne władze, do których w najbliższym czasie wybiera się delegacja mieszkańców Czekaja... W jakim świetle postawione zostaną wówczas władze miasta, bezsilne wobec problemu śmietniska. Upoważnieni przez mieszkańców dzielnicy Czekaj, którzy nie chcą być żywcem zasypiani śmieciami, zwracamy się z tą niecierpiącą zwłoki sprawą do władz wojewódzkich. Śmietnik na Czekaju musi być uporządkowany. Mieszkańcy tej dzielnicy jak wszyscy inni mają prawo oddychać zdrowym, świeżym powietrzem.

Z kamerą przez place zabaw



Pogodne dni maja — to prawdziwy raj dla dzieciaków. Plac zabaw roją się od dziećmi. Pisk kownic, zjeżdżalni i huśtawki cieszą się zawsze nie słabnącym powodzeniem. A ile taki zjazd dostarcza emocji... wystarczy popatrzeć na minę „pasazerki”.



Oczywiście nie wszystkie dzieci są w tak szczęśliwym położeniu. Od niektórych ulic i mieszkań plac zabaw są zbyt odległe. Wtedy trzeba się zadowolić własnym skromnym, nie zawsze czystym podwórkiem.

Już pora pomyśleć o tym — wczesnych jarzyn jest pod dostatkiem

Rzeszowski zielony rynek jak rzadko kiedy w sezonie wiosennym zapelniony jest mnóstwem wczesnych nowalijek. Niezależnie od dni targowych, każdego dnia w dowolnych ilościach można tu zaopatrzyć się we wszystkie „fruktualy wiosenne” jak rzodkiewki, sałate, rabarbar, cebulę, koper, szczypiorek, szpinak i inne. Obfitość tegorocznych urodzajów tego gatunku jarzyn zadecydowała o tym, że ceny poszczególnych nowalijek są bardzo przystępne. Skoro więc rynek już w tak wczesnym okresie dysponuje sporą ilością jarzyn, dobrze byłoby, aby handel uspołeczniony przysłał się do zorganizowania stoisk z nowalijkami w różnych punktach miasta, co zwykle ma miejsce dopiero w okresie letnim. Takie częściowe chociażby „rozlokowanie” towaru, jak np. na Osiedlu, przy ul. Obr. Stalingradu czy koło dworca byłoby niewątpliwie z dużą korzyścią dla gospodyń, których czas nie zawsze pozwala na zakup tychże artykułów w okresie przedpołudniowym i właśnie na zielonym rynku. Zorganizowanie i zaopatrzenie takich stoisk na pewno nie będzie następcą większych kłopotów. Producent wczesnych jarzyn, są w stanie dostarczyć każdą ilość towaru jaka potrzebna jest do pełnego zaspokojenia potrzeb rynku.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Z różnych dyscyplin

GIMNASTYCZNE MISTRZOSTWA JUNIOREK I JUNIORÓW OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

W Rzeszowie zorganizowane zostały okręgowe mistrzostwa gimnastyczne w kategorii juniorek i juniorów. Pierwsze miejsce wśród juniorek w klasie I zdobyły Danuta Żyrdzka, Barbara Woch i Maria Guzek z sekcji gimnastycznej Ogniska TKKF przy Szkole Podstawowej nr 12 w Pobitnem, gdzie instruktorką jest Hanna Sowa. W klasie drugiej zwycięstwo odniosły Maria Kokonowicz, Maria Lisak i Urszula Brzyszc — również z wyżej wymienionego Ogniska TKKF. Pierwsze miejsce w klasie trzeciej wywalczyły gimnastyczki z Młodzieżowej Szkoły Sportowej — Krystyna Kamuda, Krystyna Gradańska, Ewa Kuśnierz, Ewa Trzyna i Krystyna Bednarczyk. Wśród juniorów w klasie II tytuł mistrzowski zdobył zawodnik z LZS Bakończone (Przemysł) — Jan Rogala, Jan Patej, Aleksander Jankowy. Zawodników tych trenuje p. Cieszyński. Mistrzostwa te były równocześnie z eliminacją do mistrzostw Polskich, które odbędą się w dniach 9-10 maja.

RAID KOLARSKI, WYSCIGI NA BIEŻNI I SZOSACH W DNIACH „WYSCIGU POKOJU”

Obok 2 imprez, zorganizowanych w ubiegłym tygodniu na stadionach rzeszowskiej i mieleckiej Stali, Rzeszowski Okręg Kolarski planuje w dniach od 7-17 maja szereg ciekawych wyścigów szosowych i ulicznych. Tak w dniu dzisiejszym na trasie Rzeszów — Sokółów — Górno — Sokółów — Rzeszów czolowi kolarze woj. rzeszowskiego walczą o tytuł indywidualnego mistrza szosowego RZKOl. Wyścig rozpocznie się o godz. 6.30 u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Janka Krasińskiego. W niedzielę 10 maja kolarze naszego okręgu startować będą w ogólnopolskim wyścigu ulicznym, zorganizowanym przez KS „Hutnik” Nowa Huta. W środę dnia 12 maja z Dębicy o godz. 8.00 nastąpi start do rajdu kolarskiego na trasie Dębica — Kraków (dystans 110 km). W tym bowiem dniu w Krakowie kończy się X etap tegorocznego Wyścigu Pokoju. Wyjazd z Rzeszowa o godz. 8 rano sprzed pawilonu Resovii przy ul. Turkienicza. W sobotę 16 maja na bieżni na stadionie Resovii odbędzie się wyścig dla dzieci. Początek imprezy o godz. 16. ROZKOl. organizuje w tym samym dniu dla działaczy kolarskich wycieczkę autobusową do Krakowa na mecie Wyścigu Pokoju. Wyjazd z Rzeszowa o godz. 8 rano sprzed pawilonu Resovii przy ul. Turkienicza. W sobotę 16 maja na bieżni na stadionie Resovii odbędzie się wyścig dla dzieci. Początek imprezy o godz. 16. KOLARSKIE MISTRZOSTWA MIASTA RZESZOWA Z udziałem reprezentacji Krakowa, Tarnowa, Lublina i Rzeszowa odbędzie się w sobotę 16 bm. na stadionie Resovii kolarskie mistrzostwa na rok 1959. W programie przewidziane są biegi krótko dystansowe, 20 okrążeń toru z trzema fimszami, biegi australijskie, wyścigi na dochodzenie, wyścigi drużynowe. W niedzielę 17 maja odbędzie się tradycyjne kolarskie mistrzostwa szosowe miasta Rzeszowa. Wyścig rozegrany zostanie na trasie Rzeszów — Sokółów — Nisko — Stalowa Wola — Rzeszów. Kolarze licencjonowani mają do pokonania trasę o długości 120 km, kartowice A — 80 km, kartowice B — 30 km, a kobiety — 50 km. Ostatnie 8 km kolarze przejadą dwukrotnie ulicami Rzeszowa — 1 Maja, Gałęzowskiego, Mickiewicza, Rynek Kościuszki, plac Farne, Tkaczowa. W wyścigu tym startować będą czolowi kolarze województw — rzeszowskiego, kieleckiego, lubelskiego i krakowskiego. ZUZŁOWCY STALI RZESZÓW NA DEŁGU UMOCNILI SWĄ POZYCJĘ LEADERA W drugiej lidze tużowej mamy poza sobą czwartą już kolejkę mistrzowską. Rzeszowska Stal jak

Pamiętaj! Przestrzegając na codzień przepisy przeciwpożarowe chronisz własne mienie i mienie sąsiadów

Pożary w Strzyżowskiem

W dniu 1 maja stara stodoła ob. Piotra Wazy w Gwoźnicy Górnej spłonęła doszczętnie. Spalila się również stajnia wraz z inwentarzem żywym (krowy, świnia, owca) oraz sprzęt gospodarski. Pomimo iż w akcji ratowniczej brały udział aż 4 Ochotnicze Straże Pożarne (z Konieczkowie, Gwoźnicy Górnej, Niebyleca i Strzyżowa) nie zdołano uratować domu mieszkalnego. W czasie akcji ratowniczej nie mała pomoc okazał sąsiad poszkodowanego ob. Władysław Dzik. Doznał on niebezpiecznych ciężkich oparzeń i został przewieziony samolotem do szpitala w Warszawie. Straty wyrządzone przez pożar szacuje się na około 50 tys. złotych.

22 kwietnia br. w nocy wybuchł pożar w budynku właścicieli Józefa Bobowskiego i Wiktorii Bobowskiej. Prawie całkowicie spalił się dom mieszkalny i stajnia wraz z inwentarzem żywym, która znajdowała się pod jednym dachem z domem mieszkalnym. Józef Bobowski z sześciorgiem dzieci zerwani ze snu nie zdążyli nawet się ubrać uciekając z płonącego mieszkania. Pożar wybuchł wskutek niewykonania poleceń Powiatowej Komendy Straży Pożarnych (przebudowa komina), zaś uchroniona od pożaru stodoła spłonęła w dniu 1 maja br. Według przypuszczeń, pożar stodoły został spowodowany celowo.

Odczyt z dziedziny psychiatrii

Oddział Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Rzeszowie zawiadamia, że odwołany z powodu choroby odczyt dr med. J. Gallusa z Krakowa pt. „Wrzenia z Międzynarodowej Konferencji w Kopenhadze” na temat opieki psychiatrycznej nad przestępcami i więźniami, odbędzie się dnia 9 maja br. o godz. 16 w świetlicy Internatu Żelaznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Ruszewicza nr 11.

Kto tu zawinił?

List gwarancyjny — dokument stwarzający zaufanie do producentów

Sklepy trudniące się handlem artykułami przemysłowymi, a ściślej mówiąc elektrotechnicznymi — gospodarstwa domowego, wpały na iście rozsądny pomysł i zaopatrują się w niektóre towary nie tylko w rzeszowskim przedsiębiorstwie hurtowym „Arged”, lecz również szukają źródeł zakupu w innych województwach. Jest to bardzo chwalne, bo np. skądinąd niezłe i ładne szafki chłodnicze produkowane w mieleckiej WSK, rzeszowski „Arged” otrzyma dopiero w końcu maja lub w czerwcu, a tymczasem sklep art. elektrotechnicznych przy ul. 1 Maja (róg Grunwaldzkiej), czy też sklep przy ul. Matejki otrzymał te lodówki z „Argedu” w Radomiu już teraz. Ale nie o to chodzi, który

„Arged” dostarcza do sklepu, grunt, że te poszukiwane lodówki znalazły się w sprzedaży. Sek jednak w tym, że towar bądź co bądź wartości 4.450 zł dostarczony przez radoski „Arged” nie posiada ani instrukcji niezbędnej przy korzystaniu z lodówki, a co gorsze — nie posiada karty gwarancyjnej. Czy jest do pomyślenia, że by klient kupował za zrukożem uciutą oszczędności sprzęt do użytku domowego nie posiadając gwarancji, że ewentualne usterki fabryczne czy też zepsucia nie z winy użytkownika, zostaną usunięte przez producenta, lub też firmę sprzedającą? Jak wiadomo, każda szanująca się fabryka, czy też firma handlowa (a za takie należy uważać WSK Mielec i „Arged”) powinna dbać o to, aby kupujący darzył je pełnym zaufaniem, a m. in. podstawą do zaufania jest list gwarancyjny wytwórni. Firmy zagraniczne, które oferują swoje towary do sprzedaży w Polsce, chociaż niezbyt drogie, dają tzw. gwarancję (przykład — zegarki na rękę NRD za cenę 180 zł).

Niesposób więc, aby drogie przedmioty użytkowe produkowane w kraju, takich gwarancji nie posiadały.

Należy więc przypuszczać, że tak władze nadzorujące handel, jak również handel detaliczny i hurtowni, a przede wszystkim WSK Mielec produkująca lodówki, postarają się o to, by żaden artykuł przemysłowy gospodarstwa domowego nie był sprzedany bez listu gwarancyjnego, a nabywcy, którzy kupili lodówkę bez gwarancji otrzymają je do datkowo. (Erski)

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information for the editorial office and subscription details.